

1. 1932 268 WY  
Kwestionariusz

Stelca Gaca Jano ur. 1/VII. 1898 roku  
z zawodu ślusarz - zastawio przednik  
w poczcie Kopyryńce woj. Łomżyńsk.

W dniu 10 lutego 1940 roku zastawio wy-  
mieriony jak melu osadnikow z kolonji  
Suchobół wraz z rodziną t.j. rodzice,  
żona i 4 dzieci razem 8 dusz i ratodo-  
wano nos na stacji Husiatyn. Po drodze

↓ wyślijmy z zapator zabrawnych ze sobie  
i w ciągu 19 dni podwojny dostawili  
4 wazy śliwki i pleb. W tym czasie ma-  
nie nie prosily tylko dwa wazy lekarz

d. odwiecisz chorych po wagonach pociar  
pouwe lekarska była konieczna podkieru-  
bo jechali pierko chory, starcy i dzieci  
a nawet kobiety w potroju. Po 19 dniach  
podwojny zytadowali nos około 300 pies  
↑ w Altajskim kraju za Barnaulem 100 km

w uroczisku Kulise, rejonu Troickiego.

Tu rozmieszcili nas z rodzinami po ba-  
rakach pierwszorzędnych; później każde  
rodzina była przegrodzona oddzielnie.

Po dwudniowym wyszkoleniu i derynfskiej  
zapisała wyprawkę t.j. kobiety i mężczyźni

od lat 14 do 60 do pracy w lesie. Zosta-  
▼ niowani brygady, jedynych do jcinanie  
lesu t.j. mężczyźni silniejszych i na-  
pogrubszych innych do przetwarzania  
(tę także wyrywania progów kole-  
jowych). Ja ze synem 15 letnim

pracowaliśmy przy wyrywaniu progów

P 8-9 godzin dziennie i płaceni nam  
za to miesięcznie po 150 rubli; sama  
pracowaliśmy przy przetwarzaniu kłoci  
także koto nas i zarobek jej wynosił

90-100 rubli miesięcznie. Zarobek  
zarobek mej rodziny wynosił

okolo 400 rubli a z tego musieli  
 wyrzucić i odnieść pozostałą część  
 rodziny t.j. rodziców Starunów i 3 dzieci  
 które chodzą do szkoły sowieckiej.  
 Gdyby nie pomoc nadzyna z kraju  
 od pozostałej rodziny w piecu drzew  
 i pszytkach nie byłby w stanie  
 dłużej utrzymać się w rodzinie. Norma  
 wymagana była wynosić w ciągu zimy  
 600 progów jednak z powodu stałego  
 prucia się tartaku tego nie można  
 było wykonać i wynagrodzenie było  
 niskie. Chleb za piecu drzew wydzielili  
 na roboczo po 800 gr zaś nie roboczo  
 1000 gr także na roboczo mogli  
 wykupić 4 kg 400 gr chleba. Ze stożka  
 mało można było skorzystać gdyż  
 pierwocina miała ruscy zaś dla  
 Polaków przeto brakowało. Aby sobie

dokupić ziemniaków trzeba było  
 po ciężkiej pracy iść do przędzich  
 P. ucruszkow 12-16 km i płacić za  
 ziemniaki 12-15 rubli. Aby kupić węgiel  
 lub masła trzeba było iść do Łoski.

Pi to za specjaluem zrewolucii N.K.M.D.  
 W medycie i kinstie musielismy pracować  
 gdyż w przeciwnym razie naturalstwo  
 zabraunio wydoszacie plechles za N.K.  
 W.K. palierato modliterniki i ranigkeli  
 do orentow. Co do ludności ruskiej  
 z którymi pracowalismy to byli dla nas  
 bardzo przychylni i w miarę możności  
 dzielili się z nami tymi węgłi. Tak  
 naturalstwo i N.K.M.D. stale nie zabraunio  
 i mitupgach wznawiali w nas, że jui  
 nigdy do Polski nie wrócimy a  
 biednymy obywatelami rosyjskimy.  
 Tak było do wybuchu wojny z Niemcami.



I wtedy zaczęli nas spiegować i podje-  
 rzywać, że spytaliśmy Niemców. Były  
 dwa wypadki i z naszymi polakami  
 ● Zorientowali się, że dowiedzieli się  
 że dawniej byli na robotach w Niemczech.  
 Stosunek ukłócił umiarkowanie po umowie  
 z generałem Gikorskim na naszą  
 korzyść, bo dowiedzieli się, że  
 i "pięta i zaczęli wydawać, "dostronie-  
 renie" umiarkowanie i gdzie się komu  
 podobnie. Wtedy N.K.W.D. poddały zebra-  
 księżeczki do melioracji i moralności  
 ● jako wybór pracy, aby jak najwięcej  
 ludzi wstrzymać pod umiarkowaniem. Jedynki  
 mimo przedsięwziętych planów robotników,  
 wszyscy polscy z rodzinami postawili  
 najeżdżać umiarkowanie w stronę  
 Tasskientu. Wtedy powiechnie przez  
 nam przekroczyć w umiarkowanie

nie wydali 1/4 ludności, podosta-  
 wienia" zwlekali z dostaniem zausis-  
 zionych przez nas wagonów wrencie  
 niecałkowicie nie wypłaciło jednorazowo-  
 sionej płacy z dodatkami. Mimo  
 wszystkiego dnia 20 października, opłaciliśmy  
 sobie wagony wysprzedając się uprzed-  
 nio z niechętnych rzeczy i ubrań  
 wyjechałszy wycieczką do Andryjańskiej  
 obłazi. Tu przyjechaliśmy przez Khotchwarz  
 Urbece i zabrał nas roboty po Khotchwarz  
 Pracowaliśmy od 1. XI. do powrotu  
 grudnia 1941 roku i w drodze N. K. W. i  
 zabrały ewakuację pod Tarkiew.  
 Tu w swoim porządku nas po  
 Khotchwarz urbeckich, lecz nie trafiliśmy  
 na urbeków wrogo przeciw nam  
 usposobionych, którzy wyryskiwali  
 naszą pracę wrauniar nie nie

obejse. Odmonieli nam polowy  
 lekarskiej i nie wydawali umozliwionym  
 produktom, skutkiem czego zaręli  
 ludnie chorowci i umierali na tyfus.  
 Kilka naszych rodin ucieklo do  
 sąsiednich powchorow gdzie  
 zarząd i robotnicy byli ruscy i  
 tam <sup>prze</sup> zimnej pomocy naszych  
 polskich placowek w Tarkienicie  
 i lepnem wynagradzaniu i trakto-  
 waniu przez ruskich pracowalismy  
 do pierwszych dni sierpnia 1942 r.

Z wstępnego powchoru zwanego:  
 "Hajentow, Tarkieutskiego, w odskieleniu  
 po uprzedzeniu zarejestrowaniu się  
 w fauzi - Gul ze synem Edward  
 w r. 1925 roku pojechałem do Gursk  
 celem wstąpienia do Armii. Dnia  
 18 kwietnia 1942 r. syna przysła

i wcieliło do Baonu Armij (Japansko)  
 mnie na Kauzijskiej przegledowej  
 z powodu nycienicremskiego fizycznego  
 pewno kat C. i wroctem z powrotem  
 do rodziny na powchor. Z przewyższenia  
 sierpnie przedzieliliśmy się, że  
 jest wyjazd regranice do Gram.  
 Zarząd powchoru wyptacit nas  
 w calosci i firmankami odstani  
 do stacji Kaufmaniskaja (Zaugi-Jul)  
 odległej 70 km. Stąd wyjechaliśmy  
 8 sierpnie do Gram i tu 28 sierpnia  
 zastatim przyjezdy Jones Kauzijskiej  
 przegledowej i z kat. C wcieliły  
 do 16 Baonu Stralcow G. Sam. Bryg.  
 Rodzime powrotata melhya w Teheranciu.  
 dtnocek Jac Jan  
 Kauz. Warntat. 101.